



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 26 Lutego 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 55.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznik rb. 7.50, półrocznik rb. 3.90, kwartalnik rb. 1.80
miesięcznik 60 kop.

Wychodzi co tydzień po prostu.

Redakcja i Administracja — Przejazd 8. Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz. w niedziele i święta od 12 rewa.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-jej do 2-jej.Rękopisów nadawanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadestaw przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego
miejsce 50k; reklamy za tydzień 20 k; zwyższają 15 k
nekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wiersz.

Kaźda ogłoszenia najmniej 20 kop

TEATR WIELKI

Początek o godz. 7 min. 30.

Dziś pierwszy gościnny występ „Rozmaitości”

„WILKI W NOCY”,

kom. T. Riittnera w 3 akt.
Sprzedaż biletów w kasie Teatru Wiel-
kiego od 11 r. do 1 i od 3 do 10-jejW głównych rolach: M. Frankiel, Ju-
nosza-Stępowski, T. Roland, Ordon-
Sosnowska, Helena Sulima, Junosza-
Gostomska. i inni.

Przegląd wypadków wojennych.

II.

Zapowiedziana przez Niemcy nieograniczona wojna łodzi podwodnych przybiera coraz szersze rozmiary. Idą na dno okręty państw wojujących, idą też okręty państw neutralnych.

Obszar blokowany przestał być fikcją a stał się rzeczywistością.

To też pismo norweskie „Intelligenz Sedler” pisze: „Wojna podmorska toczy się dalej. Anglicy wprawdzie zapewniali, że zarządzono takie środki, które unieszkodliwią niemieckie łodzie podwodne i działalność ich ograniczą do takich rozmiarów, jakie poprzednio istniały, ale, jak dotychczas, środki te są bezskuteczne. Całą masę statków neutralnych, krążących dotychczas między portami krajów wojujących, wycofano. Stoją one spokojnie w portach. — Pomimo to Niemcy zniszczyły już znaczną liczbę tonnage neutralnego, a codziennie torpedują w dużej ilości statki swych przeciwników”.

Charakterystyka, jaką podaje powyższe pismo neutralne, jest zupełnie słuszną, wojna podmorska prowadzona jest w sposób energiczny i decydujący. Rezultaty wojny tej dają się już odczuć w obozie koalicyjnym. Naprzekład z Genewy donoszą, że komunikacja między Francją a Anglią została z „niewiadomych” na razie przyczyn zupełnie wstrzymana. Jest również znacznie utrudniony dowóz materiałów spożywczych i opałowych.

Ciekawym jest jednakże, jaki wpływ na zakończenie wojny mieć może obecny rozwój wojny podwodnej. Prezes ministrów bułgarskich, Radosławow, jak donosi budapeszteńska „Az Est”, w rozmowie z korespondentami dzienników wyraził przekonanie, że zaostrożona wojna podwodna bezwarunkowo doprowadzi w niedalekiej przyszłości do zakończenia wojny.

Jest to może wyraz wrodzonego optymizmu... Człowiek, zda się, wiecznie wierzy w lepszą przyszłość, nawet w chwilach srogich przewrotów. To też co się tyczy zakończenia wojny pozostawmy swobodne pola działalności wszelkim domysłom ludzkim, a sami analizujmy i komentujmy jedynie fakty najbliższej przeszłości, czyli ubiegłego tygodnia.

A więc zwolennikom bliskiego pokoju możemy zacytować dwa fakty, które pozwolą rozkwitać nowym nadziejom.

Po pierwsze, według doniesień z Londynu, lord Snowden oświadczył w Izbie Gmin, że wojna militarnie nie zbliża się do rozstrzygnięcia i doradzał rozpoczęcie rokowań, ponieważ koniec wojny i tak nie przyniesie stanowczego wyniku.

Po drugie, „Lokal Anzeiger” dowiadyje się z Madrytu, że król Alfons w obecności Romanonca przyjął na au-

dencji ambasadora Gerarda. Zwolnienie załogi statku „Turrowdale” uważają w kołach pacyfistycznych za pożądaną przez króla okazję do wystąpienia z pośrednictwem w zatargu niemiecko-amerykańskim.

Dwa fakty, z których można swobodnie sruć wnioski pacyfistyczne.

Jednakże, chcąc analizować dokładnie fakty doby obecnej, trudno zaprawdę wierzyć w bardzo bliski koniec wojny.

Leonard Adelt opisuje w „Berliner Tageblatt” przygotowania, jakie się toczą na froncie wschodnim. Inni korespondenci donoszą o podobnych przygotowaniach na innych frontach.

Również Lloyd George, oraz były premier angielski lord Asquith oświadczyli w swych przemówieniach, że w przeciągu najbliższych pięciu tygodni należy oczekiwać na froncie zachodnim rozpoczęcia największych walk, jakie znane są w dziejach wojennych.

Wogóle wiosna, zdaniem strategiczków i taktyków, jest najodpowiedniejszą porą do walk w wielkim stylu.

Ciekawo, jak donosi komunikat niemiecki z dnia 24-go lutego „wobec ostrych mrozów nie było żadnych szczególnych wydarzeń”. Jednakże dni poprzednich (od dnia 18-go) na froncie wschodnim i zachodnim dało się zauważyć bardziej ożywioną działalność.

A więc na froncie wschodnim pod Laubessą (na południo-wschód od Dynaburga) wtargnęły wojska niemieckie do linii rosyjskich i zabrały jeńców. Na południe od jez. Dryświaty, na wschodnim brzegu Narajówki, na południo-zachód od Ryki, jako też na poł. brzegu jeziora Narocz silne ataki rosyjskie najzupełniej się rozchwiałały.

Dnia 23-go działalność rosyjska jeszcze bardziej się ożywiła. Pod Smorgoniami, na zachód od Łucka, jako też między Złotą Lipą i Narajówką panował ożywiony ogień artyleryjski. Pod Żyżnem wzięto 550 rosyj. do niewoli.

W części frontu wschodniego, będącego pod rozkazami arcyksięcia Józefa, nie doszło w ubiegłym tygodniu do ważniejszych walk.

Dnia 18 odbył się szereg ataków rosyjskich na północ od doliny Ojtoz.

Dnia 20 udało się wojskom centralnym na północ od doliny Slanica poczynić pewne postępy.

W Karpatach Lesistycy jako też nad Ojtoz toczyły się utarczki na przedpolach.

Komunikat d. 22 lutego akcentuje w tej części frontu „niemalną akcję bojową”.

Na zachodnim terenie walk odbył się szereg ataków po znacznym przygotowaniu artyleryjskim. Ataki te miały miejsce na północ od Armentières, około Lille oraz na północ od kanału La Bassée. Po obu brzegach Ancre odparto ataki angielskie. Również odparto szereg ataków angielskich na froncie Artois.

Na północ od Le Transloy zaznaczyliśmy miejscowy sukces niemiecki.

W Szampanji odgrywały się potyczki na poł. od Ripont, jako też na zachodnim brzegu Mozelli oraz około Bois de Pretres.

Na froncie włoskim po długotrwałej ciszy rozlega się na Pobrzużu huk dział ciężkiego kalibru.

Działalność bojowa toczy się między Plawą, a morzem, zaś na froncie tyrolskim między Torboli i Roppio. Również na froncie macedońskim daje się zauważyć dość ożywiona działalność. Na północ od jeziora Doiran toczyły się dnia 18 potyczki. Między zaś Wardarem a jez. Doiran roznoceśli w dniu 19 anglicy przygotowania artyleryjskie, zaś dni następnymi przeszli do ataku, jednakże bez widocznego sukcesu.

Co się tyczy operacji gen. Sarraila, głównodowodzącego siłami koalicji w Macedonii, to zdaniem sofijskich kół militarnych, wszystkie obecne operacje, jakie przedsięwzięje gen. Sarrail, mają na celu przedewszystkiem zapewnienie armji w danym razie odwrotu w stronę Salonik.

Słowem, akcja bojowa przyjmuje energiczniejsze tempo.

Jedynie mrozy wstrzymują tę lawę ognia, kartaczy i granatów. Słońce wiosenne powoła ją do niszczenia.

Zet. El.

Frontu rosyjskiego.

Co opowiadają rosyjanie?

PETERSBURG, 22 lutego.

Front rumuński: Po przygotowaniu artyleryjskim, gęste oddziały nieprzyjacielskie próbowały zaatakować nasze stanowiska w okolicy na północ-wschód od Dorna Watry, ale zostały powstrzymane ogniem o 300 kroków od naszych okopów.

Po nastaniu ciemności oddziały nieprzyjacielskie wróciły do swych punktów wyjścia.

W innych okęgach frontu trwa zwykły obustronny ogień wywiadowców, pomyślny dla nas w okolicy na północ od Braity.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 24 lutego.— Główna kwatera donosi pod datą 23 lutego:

Dnia 22 lutego nieprzyjacieli, po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim, wykonał czterema brygadami atak na nasze stanowisko pod Fellahie.

Walka była tam nadzwyczaj gwałtowna. Pomimo swych bardzo ciężkich strat nie udało się nieprzyjacielowi osiągnąć rozstrzygającego powodzenia.

Front kaukaski: W okręgu naszego lewego skrzydła jeden z naszych silnych

oddziałów wywiadowczych wtargnął do stanowiska nieprzyjacielskiego, zadał nieprzyjacielowi ciężkie straty i wykonawszy swe zadanie wrócił na stanowisko.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (22 lutego).

Na całym froncie działalność artylerji. Przedsięwzięcia patroli pod Sersem i na froncie pod Maczukovem. — Podczas natarcia na Brest, nad jeziorem Doiran, wzięto jeńców. Dwa kontrataki nieprzyjacielskie w tym samym punkcie odparto.

Lotnicy rzucili z powodzeniem bomby na oddziały nieprzyjacielskie pod Sersem i na Melkuk.

(23 lutego). W Lotaryngji i w Alzacji walka artylerji.

W Szampanji ogień artylerji naszej wzrósł znacząco w liniiach niemieckich pod Butte de Mesnil. Odparto dwa natarcia na wschodzie od Soissons i pod Bezonvaux.

(24 lutego). Pod koniec dnia wczorajszego jeden z oddziałów naszych wtargnął do linii nieprzyjacielskiej na północy od Sonenes.

Na całym froncie ożywiony ogień artylerji.

Latawce nasze rzuciły 400 kilogr. pocisków na fabryki niemieckie w okolicy Soincourt.

Z angielskiego (24 lutego).

Z powodu wzrastającego naporu wojsk opuścił nieprzyjacieli dzisiaj dalsze ważne stanowiska na obydwóch brzegach Ancre. Uczyniliśmy znaczne postępy w okolicy Miraumont. Również posunęliśmy naprzód linię naszego frontu na południu od Serre.

Za pomocą natychmiastowego kontrataku zdobyliśmy posterunek, który nieprzyjacieli wysunął naprzód w pobliżu Lens.

Nad Somme, pod Arras i pod Ypres poważna działalność artylerji.

Samoloty przeciwko łodziom podwodnym.

„Nerd. Allg. Ztg.” przytacza rozważania płaś do Izby francuskiej Pierre Etienne Flandina w „Oeuvre”.

Posel zaczyna od wykazania wielkiego niebezpieczeństwa łodzi podwodnych, zaznaczając, że „nie znamy Niemców ci, którzy przypuszczają, że powzięli decyzję zaostrożonej wojny podwodnej bez należytego zastanowienia”.

„Jeżeli zgodzą się z prawdą to — pisze dalej Flandin — że nasz dowódz stali w roku 1916, w porównaniu z r. 1915-ym wzrosł o 300 procent, a w porównaniu z r. 1913 (przed wojną) o 1300 procent, podczas gdy nasz dowódz zboża zmniejszył się o 30 do 50 procent, nasz dowódz cukru o 450 proc., nasz dowódz mięsa o 1500 pr.; jeżeli prawdą jest, że musieliśmy przywozić 20 milionów ton węgla morzem; jeżeli prawdą jest, że Anglja żyje żywnością, którą

Praywozi z zagranicy, że Rosja po większej części walozą bronią i amunicją, sprawa- dzaną z Ameryki i od swych sprzymierzeń- ców, że przemysł włoski praconie, lub za- mierzają pracę zależeć od tego, czy dostanie węgla angielskiego, czy nie; jeżeli prawdą jest, że utrzymanie korpusu w Salonikach wymaga wielu okrętów, odbieranych han- dlowi; jeżeli jest prawdopodobnem, żeby wskutek naszej krótkowzroczności polityki można będzie pokryć nasze zapotrzebowa- nia żywności w roku 1917 tylko za pomo- cą wzmoczonego dowozu, że z zagranicy trze- ba będzie sprowadzić surowce do naszego przemysłu wojennego — wówczas, zważy- wszy to wszystko, nikt nie sprzeciży wiel- kiego znaczenia wojny podwodnej.

Nie wolno wobec tego poniechać żad- nego środka w walce z łodziami podwod- nemi.

Dalej zaleca poseł w szczególności użycie sterowców i samolotów, któreby wy- szukiwały łodzie podwodne, kładące zazwy- czaj blisko portów, gdzie też najczęściej za- topiły okręty.

Tylko samoloty dostrzegają łódź, na- wet płynącą pod wodą.

Poseł oburza się, że prawidłowe uży- wanie samolotów w tym celu nie jest jeszcze zorganizowane.

Bezpożyteczność sterowców nad lądem jest dowiedziona. Ale nad morzem strzegą one przestrzeni w promieniu 40 kilometrów i zabezpieczają od wszelkiego zaskoczenia.

„Rochester“ i „Orleans“ płyną.

W Paryżu otrzymano wiadomość, że statek amerykański „Rochester“, płynący pod dowództwem kapitana Kokritza, znajdu- je się bezpośrednio w pobliżu strefy blokady podwodnej niemieckiej. Parowiec „Or- leans“ płynie za nim w znacznym od- daleniu.

Zatopienie 6 parowców holenderskich.

Biurowi Wolffa donosi: Według tele- gramów, otrzymanych z Holandji, d. 22-go n. m., o godzinie 5-ej po południu uległo zatopieniu kilka parowców holenderskich, które wyjechały z Falmouth i Dartmouth w kierunku zachodnim w stronę blokady. Zarządowego źródła Biuro Wolffa dowiada- je się, że po ogłoszeniu blokady przedsiębior- two żeglugowe holenderskie zwróciło się z prośbą o przepuszczenie 33 parowców, stojących w Falmouth i Dartmouth, z któ- rych 20 naładowanych było zbożem i ży- wnością dla rządu holenderskiego. Szło o przedłużenie ustanowionego do d. 5-go lutego terminu swobodnego wyjazdu z o- brębu zamkniętego przez blokadę. Chcąc umożliwić rządowi holenderskiemu otrzy- manie 20 statków zboża i żywności, zgo- dzono się wyjątkowo na przedłużenie ter- minu wyjazdu z zastrzeżeniem, że wyjazd nie może nastąpić później, niż do północy z 10 na 11-ty lutego. W ten sposób wszystkie okręty mogły z najzupełniej- szym spokojem przejechać strefę blokady, ale nie później, jak do północy dn. 11-go lutego, o czym wszystkie łodzie podwodne zawiadomiono. Przedsiębiorstwa żeglugo- we holenderskie przyjęły tę propozycję z wdzięcznością, z przyczyn jednak dobrze znanych, nie były w stanie wycofać okrę- tów z Anglii.

Wznowiły swoją prośbę o przyznanie im możności wyjazdu z obrębu zabloko- wanego w terminie późniejszym. W od- powiedzi zawiadomiono właścicieli okrętów, że statki ich mogą bezpiecznie wyjechać z Dartmouth i Falmouth, o ile uczynią to d. 17-go lutego, lub se względnie tylko pewnością d. 22-go lutego i o ile podążą drogą z góry wskazaną. Z propozycji tej chciało skorzystać 18 statków d. 22-go lu- tego i przebyć drogą razem. Wiadomość o tem doszła do Berlina d. 16-go lutego. Właścicielom tych 18 okrętów wyraźnie o- świadczone, że na d. 22-gi lutego nie może im być zapewnione bezpieczeństwo bezwarunkowe, niepewnem jest bowiem, czy wszystkie łodzie podwodne w tym o- brębie, przez który statki przejeżdżają, będą mogły otrzymać rozkaz odpowiadni przy pomocy telegrafu bez przewodników. Równocześnie zaznaczono, że wogóle nie można dać gwarancji wobec niebezpie- czeństwa od min poza ściśle wyznaczoną linią kursu. Zdaje się, że ostatecznie 8 o- krętów wzięto na siebie ryzyko tej po- ręki.

Jeżeli wiadomości holenderskie zgo- dne są z prawdą, że te 8 okrętów zstąpi- ło, że jeden z nich natknął się przy brzo- gu angielskim na minę, inna zaś po połud- niu d. 22-go lutego były zatopione na u- mówionej linii kursu, to należy na tem głęboko ubolewać, odpowiedzialność jed-

nak za to spada na przedsiębiorców żegl- ugowych, którzy woleli wysłać statki ze względną pewnością w dn. 22-ym lutego, zamiast czekać do d. 17-go marca, w któ- rym to terminie zagwarantowane im pew- ność najzupełniejszą. Ze strony niemiec- kich łodzi podwodnych dotychczas niema wiadomości o tym fakcie.

Według ostatnich doniesień z Haazi, udało się uratować wszystkie osoby, które się znajdowały na zatopionych okrętach holenderskich.

Wpływ wojny podwodnej na stosunki finansowe.

Na ostatniem generalnem posiedze- niu Banku austro-węgierskiego sekretarz generalny Schmidt w sprawozdaniu swo- jem powiedział:

Wskutek zaostrzenia wojny łodziami podwodnemi, szereg państw neutralnych, jako to Holandja, Szwajcaria i trzy króle- stwa północne będą zapewne musiały po- krywać część swego zapotrzebowania w Niemczech i Austro-Węgrzech, mianowi- cie co do węgla, drzewa, nafty i innych artykułów, pobieranych dotąd głównie z Anglii i Ameryki. Wskutek tego jest uza- sadnioną nadzieją, że uda się zapo- bieć dalszemu wzrostowi kursów i dewiz tych państw.

Król Alfons w sprawie Belgji.

Król Alfons hiszpański nie ustaje w zabiegach, celem ułatwienia sanawiano- wania ludności belgijskiej i francuskiej w okupowanych przez wojska niemieckie czę- ściach. W sprawie tej zwrócił się król z pi- smem odręcznie do cesarza niemieckiego.

Król skierował się również o pomo- cę w aktów dobroczynnej do królowej holender- skiej Wilhelminy, która w telegraficznej odpowiedzi dała mu zapewnienie poczynie- nia wszystkiego, co leży w jej mocy, aby złagodzić los nawiedzanej kłeskami wojen- nemi ludność.

Chwila pokoju niedaleka.

„Neues Wiener Journal“ dowiaduje się z Madrytu, że król Alfons rozmawiał niedawno temu z wybitnymi członkami o- pozycji parlamentu hiszpańskiego i zazna- czył wobec nich stanowisko Hiszpanji do obecnego okresu wojny powszechnej.

Zdaniem monarchy hiszpańskiego, dla uniknięcia strat bezwzględnych i bez- warunkowych, Hiszpanja musi zachować jak najściślejszą neutralność wobec wszyst- kich państw uczestniczących w wojnie.

Dotychczasowe stanowisko Hiszpanji zapewniło jej pozowanie u obu stron woj- nujących. Dlatego też Hiszpanja ma w woj- nie obecnej wielkie zadanie do spełnienia. Zdaniem króla, chwila podatna do pomyśl- nego wystąpienia z pośrednictwem poko- jowem nie jest daleka.

W dalszym ciągu rozmowy król Al- fons zapewnił, iż świat cały błogosławić będzie Hiszpanję za czyn, jaki niebawem zapoczątkowany będzie z Madrytu.

Oświadczenia króla Alfonsa wywarły wielkie wrażenie. Przywódcy opozycji hisz- pańskiej przyrzekli królowi, że na razie wstrzymają zapowiedziane już natarcie przeciw gabinetowi hr. Romanonesa.

Irlandja żywicielką Anglii.

Biurowi Wolffa donosi, że „Morning Post“ pisał w artykule wstępnym:

Teraz, kiedy okazuje się, jak niebez- piecznie jest w sprawie zaopatrywania w żywność, być zależnym od Holandji, Danji, Szwecji i innych krajów neutralnych, po- winniśmy się spodziewać, że bardziej ra- cjonalna polityka będzie uważała za jeden ze swych celów utworzenia z Irlandji wielkiego kraju rolniczego.

Dziennik żąda wprowadzenia do Ir- landji przemysłu szklanego i tkackiego, do którego Irlandja bardzo się nadaje.

Obawy angielskie.

Pałkownik Repington wystąpił w „Timesie“ z artykułem, dowodzącym, że Anglii powinna liczyć się z możliwością najeścia wojsk niemieckich na Anglię. Na- pokon marzył niegdyś o tem, ale doko- nać tego nie mógł. Dla Hindenburga, zdaniem Repingtona, sprawa była łatwiej- sza.

Dlatego też rząd angielski powinien zawsze mieć coś podobnego na uwadze i przygotować wszelkie środki obronne, któ- reby nie dopuściły do wysadzenia na ląd angielski zbrojnych zastępów niemieckich.

Artykuł Repingtona wywołał w Lon- dynie wielkie wrażenie, tembardziej, że wiadomo powszechnie, że autor ten bywa zazwyczaj wyrazicielem poglądów, panu- jących w kołach rządowych.

Konferencja z Balfourem.

Pisma londyńskie donoszą, że Dia- medos, przedstawiciel rządu Venizelosa w Londynie, odbywa codziennie dłuższe kon- ferencje z Balfourem.

Hr. Czernin w Monachjum.

Z Monachjum donoszą do „Berliner Tageblatt“ pod datą 23 b. m.: Dniś przed południem austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, stoczył wizyty posłowi austriacko-węgierskiemu przy dworze bawarskim, oraz prezesowi ministrów bawarskich, hr. Hertlingowi. W południe, razem z towarzyszącym mu hr. Collredo, był przedstawiony królowi Ludwikowi w re- zydencji królewskiej. Król miał sam na sam z hr. Czerninem dłuższą rozmowę i wręczył podczas niej hrabiemu sznki or- dery bawarskiego św. Huberta. O godz. 1 po poł. hrabia był przedstawiony królowej i razem z szefem swój kancelarji, hr. Cel- lredo, zaproszony na obiad przez królestwo.

Wywiad z Piltzem.

„Gazeta Polska“ donosi: „Russkaja Wola“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z Piltzem, przeby- wającym o cnie w Szwajcarii.

„W chwili obecnej — mówi Piltz — niema ani jednej partji politycznej pol- skiej, która by utrzymywała, iż przekształ- bienie Królestwa w autonomiczną provin- cję rosyjską może kogokolwiek zadowo- lnić i, że może to być uważane za rozwią- zanie sprawy polskiej. Piltz podkreślił, w jak trudnej sytuacji są Polacy, którzy po- zostając w kraju trzymają się orientacji koalicyjnej.

„Rosja — twierdzi Piltz — mogłoby złożyć dowody swej szczeroci wobec Po- laków, przystępując do likwidacji osobis- tego składu dawnych urzędników w Kró- lestwie“.

Wymiana duchownych i lekarzy.

Przez ambasadę amerykańską otrzy- mało austriackie ministerjum spraw ze- wnętrznych zawiadomienie, że rząd fran- cuskich zgadza się na proponowaną przez rząd austro-węgierski wymianę duchownych i lekarzy cywilnych i że wydał odnośne do tego rozporządzenia.

Rosyjska rada ministrów.

Z Bazylei donoszą: Według otrzy- manych tam wiadomości, w Carskiem Siole odbyło się, pod przewodnictwem cesarza Mikołaja, posiedzenie rosyjskiej rady ministrów, przy udziale Sazonowa. Ministrowie przedstawili cesarzowi dłuż- sze referaty o sytuacji politycznej i wojskowej.

Manifestacja Polaków ame- rykańskich.

Nadchodzą do Hagi z Ameryki szcze- góły o wiecu polskim, odbytym dnia 21 stycznia w Hippodromie, w Nowym Jorku.

Na wielkim wiecu niepodległościow- wym,wołanym na dzień 21 stycznia przez Komitet Obrony Narodowej, było obec- nych pięć tysięcy Polaków i Polek.

O entuzjazmie, jaki panował na sali, można wnosić z tego, że zarządona skład- ka przyniosła około 15 tysięcy dolarów.

Około 2500 Sokołów w mundurach pod przewodnictwem prezesa, H. Promisa, zgłosiło się do Komitetu Obrony Naro- dowej.

Wiec przyjął rezolucję, żądając, aby Stany Zjednoczone jeszcze przed końcem wojny uznały rząd niepodległego Króle- stwa Polskiego, który zgodnie z prawem międzynarodowem powstał na części ziem polskich, uwolnionych od okupacji wojsk rosyjskich i już rozpoczął swe prace dla dobra i szczęścia narodu polskiego.

W dalszym ciągu rezolucji wiec zasyła ży- czenia prawnym władzom polskim w Kró- lestwie.

Odnośnie do Legionów polskich re- zolucja mówi:

„Wyrażamy miłość i najwyższy sza- cunek dla Legionów polskich, które roz- poczynały w d. 6 sierpnia 1914 r., walkę narodu polskiego z moskiewską tyranią i do dnia dzisiejszego przelewają swą krew za przyszłość państwa polskiego“.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

25-go lutego. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na południu od Ypres, jak rów-

nież pomiędzy Armentieres a Arras odparto liczne, po części po silnym przygotowaniu przez artylerię, po- prowadzone ataki angielskie. Liczne oddziały atakujące poprowadziły wy- wiady na zachodzie od Lieven, po- suwając się głęboko do stanowisk nieprzyjaciela, oraz biorąc jeńców i siejąc zniszczenie. W okolicy Som- me chwilami stawała się ożywioną walka armatnią, szczególniejszą pomie- dzy Sailly, a Bouchavesnes. Na wschodzie od St. Mihiel pozostało bez skutku przedsięwzięcie francu- zów, zaś nasze, poprowadzone w o- kolicy Mozeli w okręgu lasistym za- kończyło się wzięciem 12 jeńców. Pod Lasae na zachodnim stoku U- geaów nasze oddziały atakujące, u- prowadziły ze stanowiska nieprzyja- cielskiego 30 ludzi.

W nocy z 23 na 24 lutego w lesie na wschodzie od Szar—Albem ogniem obronnym zestrzelono lata- wiec francuski, który spadł pionąc.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic szczegó- lnego.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

W wąwozie Tatarskim w pół- noonej części Karpat lasistych za- łamał się atak rosyjski.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena

Na froncie grupy wojsk genera- ła-feldmarszałka Mackensena oraz na froncie macedońskim przy nieznacz- nej działalności na przedpolach, sy- tuacja nie uległa zmianie.

Pierwszy General-bwasarmistra
LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIENI, 25-go lutego.

Z widowni wschodniej.

Na północo-wschodzie od prze- smyku Tatarskiego atakował nie- przyjaciół, po przygotowaniu artyle- ryjskiem. Wtargnął przejściowo do naszych rowów, ale został kontrna- tarciem odrzucony. Poza tem nic niema do doniesienia.

Z widowni wschodniej.

Na pobrzeżu morskiem ożywo- na działalność artylerji z dobrym skutkiem. W Gorycji, w odcinku Verteiba, przedwczoraj ożyły zapal- czone walki działowe i minerskie, które trwały i w nocy a rano do- sięgnęły najwyższej nocy. Pod osło- ną silnego zatorowego ognia atako- wały nieliczne włoskie oddziały na- sze posterunki. Nieprzyjacielowi u- dało się wtargnąć do naszych przed- nich linii. Oddziały naszych do- świadczonej c. k. pułków piecho- ty nr. 2 odrzuciły wroga natych- miast, zadając mu ciężkie straty i ści- gały go aż do ich koszokopów.

Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoff,
marszałek polny porucznik.

Wiadomości bieżące.

— Wczorajsza uroczystość.

Z powodu urodzin króla wirtember- skiego i na rozkaz J. E. p. gubernatora, który jest rodem z Wirtembergji, w dniu wczorajszym wszystkie gmachy wojskowe przybrane były flagami o barwach wirtem- berskich, na tramwajach powiewały chorąg- wiewki polskie i wirtemberskie.

— Ruch ludności.

W ciągu ubiegłego roku 1916 w para-

W katolickiej Najśw. Marii Panay zanotowano 882 urodzeń, 1534 zgonów i 150 ślubów.

Organizacyjne zebranie weteranów.

(*) W sobotę o godz. 6 wiecz. w lokalu Resuray Rzecz. odbyło się zebranie organizacyjne weteranów 63 roku.

Zagait zebranie p. M. Bawarski. Przewodniczył p. Aleksander Białkowski.

Na zebraniu powyższym zapadły uchwały następujące: Powołał panów: Marjana Bawarskiego i Wacława Sokolewicza do zlegalizowania ustawy uczestników powstania 1863 roku. Utworzyć komisję, której zadaniem będzie ustalić, czy kandydaci są uczestnikami powstania 63 r.

Do komisji weszli panowie: Edward Bilner, Stefan Piątkowski, Bonifacy Czerniak, Walenty Bawarski i Franciszek Piątkiewicz, oraz do pomocy takowym panowie: Adam Jasiak i Franciszek Marekiewicz.

Postanowiono trzy razy w tygodniu, tj. w niedzielę, środę i piątek każdego tygodnia zbierać się na posiedzenia w celu przyjmowania na członków do Towarzystwa, za lokal obrano Resuray Rzecz.

Uchwalono na zasitek Towarzystwa urządzać koncert i dochód z takiego przebieg do kasy Towarzystwa na rzecz uczestników powstania 63 roku.

Wypracowanie programu uchwalono przekazać panom: Wacławowi Sokolewiczowi i Marjanowi Bawarskiemu.

Postanowiono weteranem, którzy będą sprzedawać bilety na koncert wypłacać 10 proc. od sprzedaży biletów.

Ze związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego.

(*) Wczoraj w lokalu przy ul. i nstey Nr. 6 odbyło się walne zebranie członków związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego.

Zebrańie zagait p. A. Kulicki. Na przewodniczącego powołano p. Lambrecht.

P. Kulicki referował wniosek o stosunku gospody do związku i zachęcał do zapisywania się do związku.

P. Purlal odczytał sprawozdanie z działalności związku. Uchwalono wydawać za pomocą li tylko tym członkiem, którzy są w nagłej potrzebie, o czym decydować będzie zarząd.

W sprawie zjednoczenia związków zawodowych zabrano głos kilku mówców.

Dochód za czas od sierpnia 1916 roku do 1 lutego wyniósł 90 rb. 85 kop., rozchód zaś 14 rb. 50 kop., czysty dochód zatem wyniósł 76 rb. 15 kop. Dalej p. Julian Birenowej referował wniosek o drożyznie.

W końcu na wniosek p. Purlala uchwalono urzędnie odczytać, oraz pogadanki i własnymi siłami urzędnie kuray rysunków. Po wyczerpaniu porządku dzianego o godz. 7 wiecz. zamknięto.

Z Tow. Krajoznawczego.

(*) W sobotę o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ulicy Piątkowskiej 91 odbyło się ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa Krajoznawczego. Zagait zebranie p. Franciszek Lenartowicz.

Po zagajeniu zebrania p. Lenartowicz odczytał sprawozdanie z sekcji odczytowej. Odczytów było 10, pogadanek dla dzieci 11.

Sprawozdanie z sekcji wycieczkowej i fotograficznej zdał p. Konrad Fidler.

Odbyło w okresie sprawozdawczym 10 wycieczek do różnych miejscowości, sekcja fotograficzna pracowała tylko wewnątrz, gdyż praca zewnętrzna była niemożliwa. Dyr. Czesław Swierczewski zdał sprawozdanie z sekcji muzealnej oraz kassowe.

Dochód wyniósł 2,377 rb., rozchód 1,326 rb., pozostało zatem 1,051 rb.

Do komisji rewizyjnej przez aklamację wybrano p. p. Juliusza Jarzębówkę, Apoloniusza Szymańskiego i Stanisława Zielińskiego.

Do zarządu weszli p. p. Józef Adamowicz, Edward Cielkiewicz, Jan Czerwikiewicz, Konrad Fidler, Ignacy Hirszoł, Zofia Jarzębowa, Bronisław Jasiński, Arkadiusz Juszkiewicz, Franciszek Lenartowicz, Wanda Rotherówna, Dr. Stefan Sterling i Małgorzata Szmidtówna.

W końcu zebrania J. E. Ciszewicz wygłosił odczyt o ogrodnictwie, poczem zebranie o godzinie 10 i pół zamknięto.

Zamknięcie miejskich szkół parzeczawych.

W porozumieniu z władzą szkolną nadzorcą, wydział szkolny magistratu m. Boda, na posiedzeniu w dniu 23 b. m. uchwały, bez względu na to, czy miejskie, szkoły elementarne posiadają węgiel, czy też nie, zamknąć je do dnia 1 marca. Z tego powodu przyszłe ferie wielkanocne, oraz wakacje letnie zostaną skrócone.

Odczyt „O odbudowie miast i miasteczek“.

Jutro o godz. 8-jej wieczorem w lokalu Stow. Handlowców polskich (Piotrkowska 108) p. Zygmunt Wójcicki z Warszawy wygłosi odczyt na temat „O odbudowie miast i miasteczek“. Nastrowany przez recenzami. Bilety do nabycia w biurze miejscowej Rady Opiskawczej, Piotrkowska Nr. 96 I p.

Z gminy starozakonnych.

(*) Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Gminy przy współudziale na rab na miejscowe rozstrząsanie następujące sprawy: Uchwalono przyjąć do wiadomości, że w tygodniu ubiegłym odbyła się kontrola kassowa i ksiąg przez rewidenta kasy przy tańszym prezjum polciji.

Zatwierdzono bilans za styczeń wykazujący w dochodach Rb. 9,290 kop. 10, w rozchodach 9,491 kop. 89, w rozkładu podatków gminnych wpłynęło za r. 1913—84 rub., 1914—309 rub., 1915—190 rub., 1916—328.

Zatwierdzono Komitet, której zadaniem będzie zaopatrzenie w cukier ludność żydowską.

W sprawie maki na mace przyjęte zostały wnioski: 1) mąka na wypiek mace wydana będzie kooperatywowi, stowarzyszeniu, domom modlitwy dla ich członków, z warunkiem, że Zarząd przedstawi upoważnienie na odbiór maki, oraz legitymacie na chleb do ostemplowania, 2) należący do kooperatywu otrzymać mogą mace wprost od piekarzy.

Teatr, muzyka i sztuka.

Warszawski teatr „Rozmaitości“

Dziś pierwszy gościnny występ teatru Rozmaitości. Idą „Wilki w nocy“ komedia w 3-ach aktach T. Rittnera, która na scenie warszawskiej uważana była za najświetniejszą pośród premier bieżącego sezonu.

Komedja powodzenie swe zawdzięcza wybitnym walorom literackim, świetnej grze artystów Rozmaitości na czele z p. Frenklem, Junoszą, Stepowskim, T. Rolandem, Ordun Sosnowską, Sulimą, Junoszą Gostomską, A. Bogusiawską.

Jutro „Hamelbein“, pojutrze „Eskapada“ która nieodwołalnie zamczyka cykl gościnnych występów.

Bilety w kasie teatru Wielkiego od 11-jej do 1, i od 3-jej do końca przedstawienia.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

W piątek, dnia 2 marca, w Teatrze Polskim odegrane zostanie przez zespół artystów arcydzieło narodowej literatury—dramat St. Wyspiańskiego „Wesele“.

Wystawa prac uczenie i uczniów szkoły art.-malarza R. Radwańskiego.

Otwarto wczoraj w domu Siemens (ul. Piotrkowska 96 i piętro) wystawę prac uczenie i uczniów szkoły art.-malarza R. Radwańskiego.

Wystawa ta dostępną będzie dla zwiedzającej publiczności do przyszłej niedzieli włącznie.

Wśród licznych rysunków i olejnych obrazków dostrzegamy i prace, zdradzające prawdziwe uzdolnienie malarckie.

Adeptkami szkoły p. Radwańskiego są przeważnie panie, uzupełniające swoje wykształcenie artystyczne pod jego doświadczonego kierownictwem.

Organizacje polityczne: Narodowy Związek Robotniczy i Związek Niepodległości, stanowiące wykładnik obozu narodowo - niepodległościowego, występujące w pierwszym roku wojny pod firmą: Konfederacji Polskiej—wzięły swego czasu główny udział w powołaniu do życia Centralnego Komitetu Narodowego, uznając konieczność stworzenia instytucji politycznej, skupiającej różne grupy niepodległościowe i szersze koła społeczeństwa we wspólnym dążeniu do zdobycia Niepodległego Państwa Polskiego. Gdy próby wytworzenia przedstawicielstwa narodowego, czynione bezpośrednio po ustąpieniu wojsk rosyjskich z Królestwa, nie doprowadziły do rezultatu, widzieliśmy w Centralnym Komitecie Narodowym zawiązek tego rodzaju ogólnej reprezentacji politycznej. Taki też charakter nadały C. K. N. uchwały zjazdu założycielskiego w d. 18 grudnia 1915 r.

Przedłużanie bytu tej instytucji przez pomijanie tak gruntownych przeobrażeń, jakim uległo nasze życie polityczne w ostatnich czasach, byłoby

W dniu 24 Lutego r. b. zmarł



Józef Widuliński,

długoletni członek zarządu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. W zmarłym Stowarzyszenie nasze traci ośmianego d'a debra braci robotniczej pracownika. Pamięć o nim w sercach naszych pozostanie na zawsze.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę 28 lutego w kościele św. Józefa o godz. 9 i pół rano, na które zaprasza członków

Zarząd Stow. Rob. Chrz. w Łodzi.

Wszystkim, którzy raczyli w dniu 24 lutego r. b. odprowadzić ciała ukochanego syna i brata naszego



STEFANA WYSZKOWSKIEGO,

ucznia kl. 10 Gimn. Półskiego na miejsce wiecznego spoczynku, w szczególności zaś Wielebnemu ks. Prefektowi R. Brzechalskiemu za wzniesie i krzepiące jak balsam słowa otuchy, Szanownemu Ranczytelstwu, kolegom, koleżankom, oraz harcerzom III drużyny Z. H. P. którzy na młodocianych lecz sługach barkach ponieśli drogie nam szczątki, przesyłamy z głębi serca płynące nasze polskie „BÓG ZAPŁAĆ“.

Ojciec, Siostry i Brat.

szlucznym utrzymywaniem autorytetu o przebrzmiałej wartości, co tylko ujemie nie mogłoby się odbić na wewnętrznych stosunkach grup politycznych do tego czasu w skład C. K. N. wchodzących.

Tymi motywami kierowani zażądaliśmy na posiedzeniu Zarządu C. K. N. w dniu 4 lutego przeprowadzenia likwidacji C. K. N.; Zarząd na posiedzeniu w dniu 8 b. m. uznał, na skutek naszych oświadczeń, konieczność rozwiązania C. K. N. i postanowił zwołać na dzień 17 b. m. pienarne zebranie członków C. K. N. dla przeprowadzenia tego postanowienia.

Wobec tak zakreślonego charakteru i zadań Zjazdu przez zarząd C. K. N. i wobec potwierdzających oświadczeń ze strony przedstawicieli innych grup, wchodzących w skład C. K. N.—przedstawiciele nasi zdecydowali się wziąć udział w Zjeździe, pomimo stanowczego już przedstawienia całej sprawy przez nasze organizacje.

Na Zjeździe, który nie był ani zjazdem członków C. K. N., ani miarodajnym zjazdem delegatów organizacji powiawicjonalnych C. K. N., gdyż większość okęgów nie była reprezentowana przez prawemocnych przedstawicieli, albo była reprezentowana jednostronnie — ponownie złożyliśmy deklarację, żądającą zlikwidowania C. K. N. na rzecz Rady Narodowej.

Po otrzymaniu wiadomości, że nadchodzi decydujący moment w sprawie tworzenia wojska polskiego, zażądaliśmy „zlikwidowania politycznej działalności C. K. N.“

Żądania nasze zostały odrzucone. — Centralny Komitet Narodowy opuściliśmy. Przeciwno używaniu nadal firmy Centralnego Komitetu Narodowego będziemy zmuszeni protestować.

Warszawa, d. 20/II 1917 r.

Zarząd Główny Narodowego Związku Robotniczego. Zarząd Związku Niepodległości.

w Warszawie.

Echa morderstwa w Alejach Ujazdowskich.

Jak donosi „Kurjer Warsa.“ po ogłoszeniu faktu zbrodni, zgłosili się już do komisariatu najbliżsi krewni Grobickiej, pragnące zabezpieczyć majątek po zmarłej i zająć się jej pogrzebem.

Grobicka urodziła się w Warszawie, ojciec jej był przed 30-tu przeszło laty urzędnikiem cyrkulowym (na Nowolipiu). Po śmierci rodziców, 14-letnią wówczas Aleksandrą Mlkowską opiekowała się ciotka jej, Marja z Hejbowiczów Grobicka, zamężna za pułkownikiem armji rosyjskiej. Wyjeżdżając z Warszawy do Petersburga, Grobick-

cy, zabrali Mlkowską ze sobą i tam też rozpoczęła ona swoją karierę „dwiatową“, zdobywając powoli coraz szersze stozunki w sferach petrosburskich, w czem uroda i zmysł praktyczny najbardziej jej pomogły. Zdobyczywszy znaczny majątek, wysłała za mąż za rodzinnego brata swego opiekuna Grobickiego.

Do znacznego majątku, jaki zmarła Grobicka miała w Warszawie, przeważnie ukochanego w papierach prezentowanych i biżuterji, przybywało jeszcze znaczne lek-ty w Petersburgu.

300 mk. nagrody.

Na murach Warszawy walepiono cztery plakaty, wzywające do zwrotu za nagrodą 300 mk. rzeczy zabawianych zmarłej Grobickiej, a mianowicie, makił gramofonowej i pierścionka złoego z kamieniem.

o 25 procent gazu.

W piśmiech warszawskich czytamy biura gazowni warsz. wyjaśniły, iż 25% oszczędności gazu obowiązuje tylko tych, co mają oświetlenie gazowe, narma powyższa nie będzie stosowana w takich wypadkach, gdy gaz używany jest do gotowania.

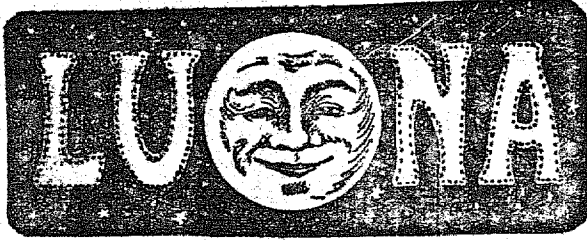
Do gotowania używa się tyle gazu, ile potrzeba koniecznie, a niepodobna nam gotować obiadu lub ugotować napwór smarowy. Podobnie ograniczenie stosowane nie będzie w oświetleniu tam, gdzie jest tylko jedno światło w pokoju.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 27 lutego 1917 roku będą sprzedane przez licytację za gotówkę

- 1) o godz. 8 rano, przy ul. Ogrodowej 10: lustro toaletowe, otomana, dębowa szafa do ubrań, lampa stalowa.
- 2) o godz. 9 rano, przy ul. Cegielnianej 4: kredens.
- 3) o godz. 9 m. 45 rano, przy ul. Kowalskiej 4, Karolow: maszyna do szycia.
- 4) o godz. 10 m. 45 rano, przy ulicy Mazowieckiej 3, Widaw: otomana, szafa do ubrań, maszyna do szycia, lustro.
- 5) o godz. 11 m. 15, przy ul. Wschodniej 66: kanapa, lustro.
- 6) o godz. 11 i pół, przy ul. Wschodniej 65: kredens.
- 7) o godz. 12 m. 15 w poł., przy ul. Wschodniej 44: szafa, kredens kuchenny.
- 8) o godz. 12 i pół po poł., przy ul. Wschodniej 29: zegar ścienny, kanapa.
- 9) o godz. 12 min. 45 po poł., przy ul. Południowej 42: kredens, bufet, kanapa, regałowy.
- 10) o godz. 1 po poł., przy ul. Wschodniej 22: szafa do garderoby.
- 11) o godz. 1-jej min. 45 po poł., przy ul. Podrzecznej 10: miedziany kocioł, kredens i inne sprzęty gospodarowe.

Urząd sekwestracyjny m. Łodzi.



Dziś i dni następnych

Za Sławę Ukochanego

Wstrząsający dramat w 5-ciu częściach.
Role główne odtwarzają znane siły dramatyczne

MARJA CARMİ i JÓZEF SZYLDKRAUT

Dramat powyższy podczas demonstrowania w stolicach europejskich, jako to w Berlinie, Wiedniu, Kopenhadze i Budapeszcie omawiany był przez prasę stołeczną

jako konkursowe arcydzieło

pod względem treści jakoteż gry.

Orkiestra Symfoniczna, składająca się z 35 osób przygrzewać będzie do obrazów jako też podczas antrak-
tów, pod kierunkiem I koncertmistrza **L. O. S. p. M. Chwata**, znanego Szanownej Publiczności z koncertów w Hejensowie.

Zawiadomienie.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż nasz obraz monopolowy

W Syberyjskich katorgach

z głównej amerykańskiej serii „WORLD“, ilustrujący pełne tragizmu i okrucieństwa życie zesłańców na Syberji

w głównej roli „Klara Kimbal Joung“, oddaliśmy na wyłączną eksploatację teatrowi

GRAND KINO, gdzie wkrótce demon-
strowany będzie.

Z poważaniem
Warsz. Biuro Kinematograficzne

„Argus“
Warszawska 95.

Biuro ogłoszeń „Merkury“ D. Neuhaus, Piotrków, Sz.

Kino Ł. O. S.

Sala Koncertowa
18 DZIELNA 18.

Seansy: 5, 7, 9 w sobotę i niedzielę od 3 rp.

WIELKI S. LAGER OBRAZ MONOPOLOWY
OSTATNIE TRZY DNI

HRABIA MORDERCA

sensacyjny dramat detektyw. w 5 częściach.
Do obrazu i podczas antraktyw przygrywa Łódzka Orkiestra Symfoniczna.
W czwartek z powodu koncertu Kino jest nieczynne. W piątek zmiana programu.

- Część I. W obawie przed żoną
 - II. Zagadkowa zbrodnia
 - III. Śledztwo
 - IV. Ucieczka z więzienia
 - V. Tajemnica detekt. Le Coque.
- N. B. obraż powyższy ostatnio cieszył się wielkim powodzeniem w teatrze „APOLLO“ w Warszawie.



Dużo wygranych
do odebrania
i dużo nowych
wygranych do
otzmania

do m. go biura nadeszło już wygranych z różnych loterii. Upraszam moich Klientów o zgłoszenie się po odbiór wygranych. Tęże jest jeszcze do sprzedania loteria Węgierska ostatniej klasy której ciągnięcie trwa do 13-go marca r. b. co drugi los wygrywa: ceny umiarkowane

Warszawska	2-ej kl.
Pruska	3-ej kl.
Saska	4-ej kl.
Wiedeńska	4-ej kl.
Hamburska	6-ej kl.

W największym koncesjonowanym kantorze loteryjnym

P. Jątka, Piotrkowska 22.

TOWARZYSTWO AKCYJNE „Ł. J. BORKOWSKI“

WIDZEWSKA № 60,

poleca ze składu suche drzewo sosnowe,
szczapowe po 40 kop. za pud, rąbane po 45 kop. loco skład.

Dr. S. Lewkowicz
choroby zewnętrzne, skórne, włosów
Konstantynowska 12

Przyjmuje:
Panów od 9-1 i od 6-8 w. | Panie od godz. 5-6 wiecz.

Kupię zaraz psa podwórkowego. — adres Mikołajewska 67. Edmund Wasilowski

Codziennie świeżo paloną

KAWĘ

poleca tanio

TEODOR WAGNER

Łódź, ul. Piotrkowska 213.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Skład otwarty od 9-12 i od 2-6 i pół.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Pańska 13 m. 7.

Poszukuję zdolnych cieśli,

na dobrych warunkach, na wyjazd. Zgłaszać się można codziennie od 1-3 po południu.
R. RODE, ul. Senatorska 13a.

Potrzebny chłopiec, od 16-19 latnych robót. Zgłaszać się od 8-9rano. Fabryka cukierków Wróblewskiego. Wolborska 16 w podwórzu.

Piano używane do sprzedania. Przejazd 18. m. 7.

Potrzebny zdolny czeladnik szewski na damską robotę na stałe. Aleksandrów pod Łodzią ul. Kościelna 394, Zakład Obuwia.

Władysław Marczewski zgubił paszport nie miecki, wydany przy ul. Sienkiewicza (Chojny).